CENY PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie 50 kop. — 1 K 66 h
Za dostawę do domu dopłaca się 10 kop. — 33 h
Z przesyłką w kraju mies. 1 rb. 50 kop. — 5 K
Cena egzemplarza 2 kopiejki — 6 halerzy.
Adres Redakcji i Administracji:
Lwów, ul. Sokoła 1.

GAZETA WIECZORNA

wychodzi codziennie o godzinie 1-ej po południu.

Nr. 2306. Lwów, niedziela dnia 3. (16.) maja 1915. Rok V.

Na linji Sanu.

Na froncie rosyjsko-austrjacko-niemieckim.

ZE SZTABU ZWIERZCHNIEGO NACZELNEGO WODZA.

Oficjalnie 2/5 V.

Od początku kwietnia poczęły napływać wiadomości o masowem przewożeniu wojsk niemieckich z ich zachodniego frontu dla skupienia się w zachodniej Galicji. W tych warunkach musieliśmy przerwać rozwój naszego uderzenia w kierunku na Mezö Laborcz i Użok ażeby nie rozciągać jeszcze bardziej naszej dyslokacji i aby umożliwić skierowanie istniejących rezerw na zagrożony odcinek naszego frontu.

Jednakże siły, które przeciwnik postanowił znowu przerzucić na nasz front, okazały się o tyle znacznemi, że naszej III armji nie udało się powstrzymać ich naporu na odcinku **Ciężkowice-Gorlice**. Drogą nieustannych, uporczywych walk i przechodzenia do gwałtownych kontrataków, którymi udało się przeszkodzić zamierzonemu przez nieprzyjaciela przerwaniu naszej dyslokacji, działania przeciwnika zostały sprowadzone do uderzeń czołowych na pozycje kolejno zajmowane przez III armję. Silny duch naszych wojsk pozwolił im, zachowując pełny porządek, rozwiązać trudne zadania bojowe, które im przypadły i zadać nieprzyjacielowi ogromne straty.

Do dnia 1/14 V. cała III armja rozwinęła się **nad Sanem**. Odpowiednio do tego musieliśmy również przystąpić do obecnie już ukończonego przegrupowania armji sąsiednich, aby ujednostajnić zajmowany przez nie front.

Chociaż nam wypadło przy tej sposobności wycofać się z **Karpat**, jednak równocześnie z tem, drogą stanowczej ofenzywy w Galicji wschodniej osiągnęliśmy bardzo istotne rezultaty na naszem lewem skrzydle, które zadało wojskom austrjackim **nad Dniestrem** ciężką porażkę na froncie ponad 150 wiorst.

W ciągu 5 dni od 26 IV./9 V. wzięliśmy w tym okręgu 20.000 jeńców, a nieprzyjaciel był zmuszony do zupełnego, bezładnego odwrotu **za Prut**.

W dniu 1/14 V. nasze dalekostrzelne baterje **Przemyśla** rozproszyły kolumnę nieprzyjacielską, która się **przybliżała** z zachodu i zadały jej znaczne straty.

Na innych odcinkach, nad Sanem i na wschodnich stokach Karpat starć bojowych nie było.

Rozbita nad Dniestrem armja austrjacka utrzymała się **na lewym brzegu Prutu** tylko w okręgu **Kołomyji**, zarówno przy pomocy przerzuconych tutaj koleją żelazną posiłków, jak też i wprowadzania w bój ostatnich rezerw saperów, oddziałów etapowych i formacji tylnych.

Tegoż dnia wojska nasze po walce zajęły **Nadwórnę**.

Śniatyn został zdobyty jeszcze w przededniu przez naszą konnicę, która w rozpędzie przedarła się przez fortyfikacje pozycji przedmostowej. Energiczny nasz pościg trwa dalej.

W okręgu szawelskim rozwijają się pomyślne dla nas walki. Odparłszy kilka ataków na zachód od Szawel, z powodzeniem atakowaliśmy około wsi **Gruździe** i odrzuciliśmy znaczną kolumnę nieprzyjacielską, usiłującą obejść Szawle od północy.

(Gruździe leżą na półn.-zachód od Szawel).

—::—

Z „RUSSKIEGO SŁOWA".

Na manewr marszałka polnego Hindenburga, który posunął się od Krakowa ku Przemyślowi, nastąpiła — pisze „Russk. Słowo" — odpowiedź tam, gdzie tego najmniej spodziewali się Austrjacy i Niemcy. Na skrajnem lewem skrzydle naszego strategicznego frontu, na Bukowinie i we wschodniej Galicji dnia 9 maja rozpoczęło się energiczne działanie zaczepne rosyjskich wojsk, którego następstwa trudno jeszcze na razie przewidzieć. Skoncentrowawszy znaczne siły na Bukowinie i we wschodniej Galicji, Austrjacy uważali siebie za panów położenia. Pomimo nauczki danej przeciwnikowi przez nasze wojska — pisze dalej „Russk. Słowo" — w marcu na drogach do Chocimia, Austrjacy utrzymali się na prawym brzegu Dniestru i podejmowali energicznie zwiady zarówno na przeciwległym brzegu Dniestru, jak i w stronę Bessarabji.

Wiedeńska i berlińska prasa zapewniała swoich czytelników, że Rosjanie pospiesznie przygotowują się do oblężenia Chocimia. Dnia 8 maja austrjacki oddział przeprawił się przez Dniestr i zajął miasto Zaleszczyki, co dało Austrjakom okazję do mrzonek o obejściu rosyjskiego lewego skrzydła. Ale tej samej nocy rosyjski oddział, przeprawiwszy się przez Dniestr o 30 wiorst powyżej Zaleszczyk, rozpoczął ofenzywę na Obertyn i rozbił austrjacki oddział, który stracił 1800 jeńców, 5 armat i blisko 10 karabinów maszynowych. — Dnia 10 maja rosyjskie wojska poprowadziły energiczną ofenzywę już na froncie z Obertyna we wschodniej Galicji do Czerniowiec, na przestrzeni około 65 wiorst. Niespodziany napór naszych wojsk był tak energiczny, że przez jeden dzień 10 maja pojmaliśmy przeszło 5.000 ludzi, 6 armat, 8 karabinów maszynowych i dużo łupu. Licząc razem zdobycz, zabraną pierwej koło wsi Zabokruki (na drodze do Obertyna), wzięliśmy w ciągu dwu dni prawie 7.000 jeńców, 11 armat i blisko 18 karabinów maszynowych.

Gdy przeciwnik nieco się opamiętał, przedsięwziął szereg prób zatrzymania nas zapomocą kontrataków, ale wszędzie odparto go z wielkiemi stratami. Dnia 9 i 10 maja rosyjskie wojska przeszły wśród walki od 25—30 wiorst.

Zajmując się sytuacją w Karpatach, pisał sprawozdawca wojenny „R. Sł." we czwartek tak: Na ogół biorąc, w obecnej chwili trudno wyrobić sobie stanowcze pojęcie o tem, czy opróżniły rosyjskie wojska główny grzbiet Karpat na całej przestrzeni, czy też jeszcze zachowały dla się okno na Węgry.

NA SZLAKU LUTOWISKIM

„Birż. Wied." z czwartku piszą, że po dziewięciodniowych zaciętych i uporczywych walkach w zachodniej Galicji nastał spokój. „W związku ze spokojem w Zachodniej Galicji daje się zauważyć ożywienie na szlaku lutowiskim, gdzie kontynuowaliśmy odwrót na wyznaczone pozycje. Odwrotu naszych wojsk ku północy od szlaku lutowiskiego nie należy uważać za odwrót na całym naszym froncie. Ten ruch odnosi się tylko do jednego odcinka, na którym jak się zdaje szczególnie ważnych bojowych operacji nie było.

Ożywienie działalności na szlaku lutowiskim jest jak się zdaje próbą przeciwnika zagrożenia rosyjskiemu skrzydłu i tyłom wojsk rozmieszczonych na szlaku użockim.

RADKO DMITRIEW.

Do Odesy przybył w przejeździe porucznik rezerwowy, członek Dumy państwowej M. P. Dmitriew, który w rozmowie z współpracownikiem „Od. Now." udzielił mu kilka ciekawych szczegółów o bezpośrednim swym przełożonym, popularnym dowódcy gen. Radce Dmitriewie. Wedle jego słów Radko Dmitriew z wielkiem zainteresowaniem śledzi

układy trójporozumienia z Bułgarją, której stanowisk zajmuje go niezmiernie. Bez względu na odosobnione przekonanie, które zadokumentował w obecnej wojnie, popularność jego w armji bułgarskiej nie zmniejszyła się. Bułgarscy oficerowie, którzy jako ochotnicy wstępują do armji rosyjskiej, proszą zawsze o przydzielenie ich pod komendę Radki. — On jednak stale odmawia takim prośbom i — powodując się tymi samymi skrupułami — nalegał na wysłanie swego syna, który niedawno dopiero ukończył korpus kadecki w Odesie, na inny front.

Generał Radko Dmitriew oczekuje zakończenia operacji wojennych jesienią. Kulminacyjny punkt tych operacji nie będzie za górami. Wejście Rosjan w dolinę węgierską jest konieczne, a stamtąd droga już dla nich jasna.

WŁOCHY.

Sztokholm 2 15/V. (PAT.) Niemieckie gazety radzą z powodu przesilenia włoskiego trzymać się stanowiska wyczekującego, wstrzymując się od optymistycznej oceny, gdyż we Włoszech okazuje się przekonanie, że propozycja austrjacka jest ostatnią i że Niemcy i Austrja przeniosą wojnę nad dalsze ustępstwa. Austrjackie gazety przeciwnie upatrują w dymisji Salandry możliwość wspólnej pracy we wzajemnem zaufaniu na podstawie wzajemnych ustępstw i mówią o wzroście pokojowych tendencji we Włoszech.

„Neue Freie Presse“ oświadczając, że państwa trójporozumienia niezawodnie dołożą wszelkich starań, ażeby teraz przeciągnąć Włochy na swoją stronę, wyraża nadzieję, że w najbliższych dniach będą powzięte bardzo ważne decyzje, które doprowadzą do pokojowego załatwienia przesilenia.

NARADY W SPRAWIE WŁOSKIEJ.

Z Kopenhagi donoszą d. 12. V. n. st., że w Berlinie oficjalnie zakomunikowano, że w poniedziałek odbyły się w Krakowie narady ces. Wilhelma z głównodowodzącym armji austro-węgierskiej arcyks. Fryderykiem, prezydent mi ministrów Austrji i Węgier, bar. Stürgkhem i Tiszą, minist. s raw zagr. bar. Burianem, bar. Hötzendorfem i kanclerzem Bethman-Hollwegem. Po zakończeniu narad, które trwały parę godzin ministrowie austro-węgierscy wyjechali nadzwyczajnym pociągiem do Wiednia.

W Wiedniu odbyła się następnie pod przewodnictwem cesarza Franciszka Józefa rada ministrów, gdzie Tisza i Burian złożyli sprawozdanie z rezultatów narad krakowskich. Na radzie jednogłośnie przyjęto postanowienia na wypadek uchylenia przez Włochy ostatnich kontrpropozycji austrjackich, które zakomunikowano w Rzymie nie drogą telegraficzną, lecz przez specjalnego kurjera ces. Franciszka Józefa, który je wręczył królowi Wiktorowi Emanuelowi.

NASTRÓJ W RZYMIE.

Amfiteatrow telegrafuje do „Russk. Sł.“ z Rzymu: „Miasto silnie wzburzone postąpieniem Giolittiego i jego stronników, który ma charakter szantażu politycznego, ubranego w formę niekonstytucyjną. Ustępstwa Austrji jednogłośnie uważają za spóźnione i niedostateczne, gdyż nie zawierają ustąpienia Tryjestu. W obietnicę neutralizacji Tryjestu nikt nie wierzy. Jednakowoż, jeżeli Giolittiemu uda się doprowadzić do zwołania parlamentu, to kto wie, jak wszystko skończy się, gdyż za Giolittim są sfery oficjalne, socjaliści i duchowieństwo; zapewniają również, że i królowa, którą pogłoski uważają za główną przeciwniczkę wojny, oświadczyła chęć wmięszania się do rozstrzygnięcia sprawy. Uciecz ka Niemców i wojenne przygotowania idą równolegle.“

SYTUACJA WE WŁOSZECH.

W obecnej chwili neutralistyczną grupę w parlamencie włoskim stanowią tylko byli ministrowie Bertolini, Luzzati i Rainerl oraz, jak wiadomo, Giolitti i ich stronnicy. Mimo nastroju narodu, zdołali oni jednak agitacją i przyrzeczeniami zebrać grupę posłów. z innych powodów niezadowoloną ze Salandry i obalić gabinet. Koła polityczne sądzą, że dymisja gabinetu Salandry nie stanowi zgoła symptomu odmiany politycznej pozycji Włoch względem państw walczących.

PRZESILENIE WE WŁOSZECH.

Z Piotrogrodu telegrafują do „Lw. Wiest.“: Berlińskie wiadomości, jakoby utworzenie nowego włoskiego gabinetu powierzono byłemu ministrowi Bertoliniemu, przyjacielowi Giolittiego, dotąd nie potwierdzają się. Możliwe jest, że Salandra pragnie zabezpieczyć swe stanowisko za pomocą otrzymania nowego wotum zaufania.

Na Bałkanach.

Cetynja (PAT.) Komendant armji czarnogórskiej, operującej w Bośnji, nad Driną, donosi, że na lewem skrzydle nieprzyjacielskim słychać wymianę strzałów.

Ludność pograniczna porzuca swoje wsi, idąc za armją nieprzyjacielską, gdyż nieprzyjaciel oczekując nowych walk, zmusza ludność do cofania się w głąb kraju.

W ALBANJI.

Do „Rjeczi“ donoszą z Niszu: W ostatnich czasach do Serbji zaczęły znów dochodzić niepokojące wieści z Albanji. Mówią, że generał turecki Kara-Said przyjechał do Albanji w towarzystwie kilkunastu oficerów austryjackich i układa plan napadu na Serbję. Generał turecki nie szczędzi wielkich sum pieniężnych na podkupywanie Albańczyków.

Pren-Bib-Doda, Akif-basza i Gora-Kuczi okazują współdziałanie w tych przygotowaniach, które przyjmują coraz bardziej zatrważający charakter. Energiczną działalność rozwijają ajenci austryjaccy w Skutari i Tiranie.

NIEMCY A WĘGIEL BUŁGARSKI.

Prasa doniosła, że koło Dede Agacz zatrzymano transporty węgla, wysłane z Bułgarji dla Turcji.

W Bułgarji, w Perniku koło Sofji, znajdują się kopalnie węgla, nie należące jednak do Bułgarji, ale odstąpione na wieczne czasy Niemcom, za ich gwarancję podczas zaciągania w roku 1914 przez Bułgarję pożyczki 500,000.000 fr. w niemieckim banku „Discont-Gesellschaft“. Pożyczka ta została udzielona na warunkach dla Bułgarji bardzo ciężkich i w swoim czasie wywołało jej zaciągnięcie oburzenie w całym kraju.

Niezwykły pośpiech, z jakim ta pożyczka na bardzo ciężkich warunkach została zaciągnięta i otrzymała sankcję królewską, pozwala domyślać się, że król Ferdynand wiedział już o mającej wybuchnąć wojnie.

Bezzwłocznie potem zjawiły się w Bułgarji legiony inżynierów i robotników niemieckich i zażądały od rządu wydania inwentarza kopalń w Perniku.

W ten sposób stali się Niemcy niespodzianie panami bogactw bułgarskich, położonych w samej Bułgarji. Bułgarja obowiązała się podczas zaciągania pożyczki dać Niemcom koncesję na budowę kolei żelaznych i pozwolić im trzymać w porcie Dede Agacz kompanję wojska i eksploatować owe kopalnie swoją wschodnią linją na przeciąg lat 25. I teraz Niemcy kopią „swój węgiel“ w Bułgarji i przewożą go na „swojej“ kolei.

Wojna z Turcją.

ZE SZTABU ARMJI KAUKAZKIEJ

Oficjalnie, dnia 2 (15) maja.

Starania Turków 30 kwiet. (13 maja) aby zatrzymać naszą ofenzywę w rejonie góry Kizyl-łyk, zostały odparte naszemi wojskami.

—::—

Londyn. (PAT). 15/2 V. Ministerstwo spraw zagranicznych opublikowało korespondencję z rządem Stanów Zjednoczonych, z której wynika, że rząd turecki w czasie bombardowania przez sprzymierzonych półwyspu Gallipoli wysyła tutaj z Konstantynopola Francuzów i Anglików. Poseł amerykański w Konstantynopolu donosi, że mimo jego wysiłków i protestów rząd turecki wysłał do Gallipoli. 26 Anglików i 24 Francuzów. Dwu dziennikarzom amerykańskim pozwolono towarzyszyć wysłanym. Grey oświadczył, że Anglja wkłada osobistą odpowiedzialność za życie Francuzów i Anglików na Envera-baszę i księcia Said-Chalima-baszę, tudzież członków obecnego rządu tureckiego.

—::—

Z PERSJI.

Ispahan. (P. A. T.) Generał-gubernator otrzymał z Teheranu instrukcję o zachowaniu neutralności i niedopuszczeniu do rozruchów, poczem wrzenie ucichło. Niemiecki telegraf ochraniają żandarmi.

Teheran. (P. A. T.) Rząd nakazał ludności Kermanszachu, która przygotowała się do oporu na wypadek dalszej ofenzywy tureckiej na Kermanszach, aby zachowywała się wyczekująco z powodu układów między rządem perskim, a przedstawicielami Niemiec i Turcji. Poselstwo niemieckie drukuje biuletyny wojenne donoszone za pomocą telegrafu bez drutu z Bagdadu na stację w Ispahanie, którą w tych dniach ustawiono. Rząd perski zażądał, aby aparat w Ispahanie usunięto.

Ostatnie wiadomości.

Depesze Piotrogrodzkiej Agencji telegr.

Sztokholm. (PAT) 2/15 V. Z powodu wielkich zgłoszeń na nową pożyczkę rządową, rząd podwyższył sumę z 50 na 75 miljonów.

Burza śnieżna przerwała telegraficzne połączenie Sztokholmu z południową Szwecją.

Miljoner Lubeka i senator Possel akcjonarjusz szwedzkich fabryk żelaznych, zostali aresztowani przez Niemców pod zarzutem, jakoby przez Kopenhagę zaopatrywali w materjały wojenne wojujące z Niemcami państwa.

Proskurow. (PAT.) 2 (15) maja. Uprowadzonych przez Austrjaków z początkiem wojny spokojnych obywateli z Satanowa, znajdujących się obecnie w Tyrolu, sądzono i uniewinniono od zarzutu, jakoby mieli strzelać do Austrjaków.

Kronika wojenna.

ECHA ZATOPIENIA „LUSITANII“.

Pekin. PAT. 15/2 V. Z powodu zatopienia „Lusitanii“ tutaj i w Tantsin wydarzyło się parę starć między Amerykanami a Niemcami, które doprowadzały do bójek. Prasa angielska nalega na przyjęcie zarządzeń represyjnych przeciw koncesjom niemieckim.

AMERYKA WOBEC BLOKADY ANGLJI.

Niemiecki sztab marynarki zapowiedział, że przedsięweźmie wszelkie zarządzenia w celu zatopienia parowca „Transylwania“, który wypłynął w sobotę z Nowego Jorku z 879 podróżnymi.

W Waszyngtonie 85 posłów i senatorów zwróciło się do prezydenta Wilsona z prośbą, aby zawiadomił cesarza Wilhelma, iż podobne wypadki pociągną za sobą wzięcie przez Amerykę udziału w dostawach broni dla sprzymierzeńców i wygnanie niemieckich parowców z Ameryki. (Lw. Wiest.)

GEOLOGJA WOJENNA.

Z wojskami niemieckiemi idą geologowie, którzy badają teren marszu, dają wskazówki, gdzie i jak kopać okopy i zakładać miny najkorzystniej i wyszukują podziemne źródła. — Przy sposobności prowadzą też prace geologiczne. Wedle ich obliczeń kopalnie belgijskie mogą dać rocznie 300 milionów tonn węgla. Dla porównania podają „Posl. Now.“, że Anglja dobywa rocznie 292 milionów tonn, Francja i Rosja razem 72 milj. tonn, Niemcy 270 milj. tonn.

DYWIZJA IRLANDZKA.

Londyn. PAT. 15/2 V. Znany irlandzki parlamentarzysta donosi, że pierwsza dywizja irlandzka nowej armji wyjechała na front

JAPONIA W CHINACH.

Warunki Japonii, przyjęte przez rząd chiński, streszczają się według PAT. w następujących punktach: I. w południowej Mandżurji: a) Japońskim poddanym pozwala się w obszarze południowej Mandżurji dzierżawić i zakupo ać ziemię, potrzebną dla wzniesienia różnych budynków dla celów handlowych i przemysłowych albo dla celów rolniczo-gospodarczych. b) Japońscy poddani mają prawo wjazdu, przejazdu i przebywania na obszarze południowej Mandżurji, oraz prawo prowadzenia interesów o charakterze handlowym, przemysłowym albo jakimkolwiek innym. c) W związku z obu poprzedzającymi punktami japońscy poddani zobowiązani są przestawiać miejscowym władzom chińskim ustawowo im wydane paszporty, a władze wymienione spisują ich. Są oni też obowiązani do przestrzegania postanowień i prawideł chińskiej policji, uznanych przez konsulów japońskich i opłacać na rzecz władz chińskich podatki, aprobowane przez japońskich konsulów.

W procesach, gdzie japoński poddany jest obwiniony, podlega sprawa japońskiemu konsulowi, ma on prawo też wglądać w tok innych procesów poddanych japońskich. W sporach cywilnych o ziemię rozstrzyga wspólnie konsul japoński z funkcjonarjuszem sądownictwa chińskiego wedle ustaw i obyczajów chińskich.

II. We wschodniej i środkowej Mongolii: a) Pozwala się na spółki japońsko-chińskie dla prowadzenia przedsiębiorstw rolniczych i pomocniczych. b) Chiny zobowiązują się zasięgnąć rady Japonii, ilekroć będą zamierzały zaciągnąć pożyczkę na budowę kolei żelaznej lub jakąkolwiek inną pożyczkę gwarantowaną podatkami. c) Zwiększy się ilość miast otwartych dla obcokrajowców.

III. Co do kompanji Chanienpińskiej, obowiązuje się rząd chiński: a) zgodzić się na ewentualne transakcje kompanji z japońskimi kapitalistami, b) nie konfiskować przedsiębiorstwa, c) nie znacjonalizować kolei bez zgody zainteresowanych japońskich kapitalistów i d) nie pozwolić na zaciągnięcie jakiejkolwiek zresztą zagranicznej pożyczki przez kompanję.

IV. Odnośnie do prowincji Funczian rząd chiński nie pozwoli urządzać tam doków, morskich stacji węglowych ani żadnych wojennych instytucji żadnemu innemu państwu ani też prywatnym inicjatorom za obcy kapitał.

V. W zamian za to, jeżeli przyszły pokój przyzna Japonji w zupełności zdobyte przez nią z ogromnemi ofiarami Kiao-czau, to Japonja ustąpi go Chinom na warunkach, z których na razie wymienia główniejsze: a) otwarcie zatoki Kiao-czau jako portu handlowego, b) nadanie koncesji osobom i w miejscu, które wskaże Japonja, c) urządzenie, jeśli tego zażądają państwa, międzynarodowego settlementu, d) zawarcie umowy między japońskim a chińskim rządem co do losu niemieckich urządzeń i nieruchomości. („Birż. Wied.“)

JAPOŃSKIE MINISTERSTWO KOLONJI.

Tokjo. (P. A. T.). W związku z rozstrzygnięciem kwestji mandżurskiej i mongolskiej rząd zamierza utworzyć ministerstwo kolonji.

KRONIKA.

Repertuar Teatru miejskiego:
Dziś w niedzielę „Halka“, opera St. Moniuszki, z p. Janiną Korolewicz-Waydową w roli tytułowej.

Repertuar Teatru w Kasynie miejskiem we Lwowie (ul. Akademicka 13).
W niedzielę „Lalka“, operetka w 3 a. Audrana. Początek przedstawień o g. 7·30 w.
Bilety wcześniej nabywać można w cukierni p. Sotschka (plac Marjacki 5).

Teatr w Kasynie miejskiem. W nowym repertuarze w tym tygodniu, począwszy od czwartku, ukaże się kilka nowości, a między innemi świetna operetka p. t. „Prymas cyganów“ czyli „Król skrzypków“. — W dziale koncertowym również pojawią się nowe produkcje muzyczno-wokalne i popisy taneczne świeżo zaangażowanych artystów.

—::—

KINO „KORSO“ pl. Akademicki 5. Program od 14—17 b. m.: „Gdy miłość kończy się“, znakomity dramat z życia artystów, w 3 aktach; „Córka guwernera“, dramat w 3 aktach i szereg innych zdjęć.

—::—

Generał-gubernator hr. G. A. Bobrinskij pozostanie w Piotrogrodzie do dnia 6/19 maja w towarzystwie urzędnika dla szczególnych poruczeń.

Wiadomości osobiste. Redaktor „Słowa Polskiego“ p. Zygmunt Wasilewski wyjechał do Warszawy.

Zbiedzy galicyjscy. „Kij. Myśl“ donosi, że hr. Bobrinskij telegrafował do przedstawiciela tow. halicko-rosyjskiego Storożenki w Kijowie, że w piątek przybywa tam 2000 zbiegów z Galicji. Zapowiada także przybycie dalszych kilku tysięcy zbiegów. Hr. Bobrinskij prosił o wyszukanie im zajęć w kraju.

Brak gazu. Od wczoraj zarząd zarządził zredukowanie liczby palących się latarń gazowych z powodu obawy zupełnego braku gazu. Brak gazu odbił się na wielu zakładach przemysłowych, gdzie wskutek słabego ciśnienia gazu ucierpiał normalny tok pracy.

Filia Warszawskiego Banku Handlowego we Lwowie. Jedna z najpoważniejszych instytucji finansowych Warszawy, tamtejszy Bank handlowy, otwiera we Lwowie swoją filię, na której czele staną pp. Leon Dziewulski, jako dyrektor i Leon Kryński, jako prokurzysta.

Drogi wodne w Galicji. „Lw. Wiestn.“ w dwu kolejnych artykułach zajmuje się sprawą kanałów galicyjskich. W pierwszym artykule oficjalny dziennik nakreślił dzieje projektu kanałów galicyjskich i tu perypetje, które przeszkodziły wprowadzeniu w życie tego projektu, rokującego Galicji odrodzenie gospodarcze. W drugim artykule zajmuje się „Lw. Wiestn.“ pytaniem, o ile wykonanie projektu budowy dróg wodnych byłoby pożądane po przyłączeniu Galicji do Rosji. „Przedewszystkiem zaznaczymy — pisze — że w Rosji mniej bogatej w przemysłowe okręgi, niż Austrja, nie będzie podstaw do przeszkadzania Galicji w przeobrażeniu się z kraju rolniczego w przemysłowy. Co więcej, dla Rosji uprzemysłowiona Galicja byłaby bardziej pożądana, niżli Galicja rolnicza. Idzie tylko o to, o ile naturalne bogactwa Galicji usprawiedliwiają te wydatki, które by poniosła Rosja, gdyby państwo rosyjskie zapomocą budowy sztucznych dróg wodnych zamierzało uprzemysłowić Galicję.

Jako odpowiedź na to pytanie wylicza „Lw. W.“ w dłuższym wywodzie bogactwa naturalne Galicji. Na dowód, że w tych warunkach nieodzowne są wodne drogi, przytacza dalej „Lw. W.“ daty z obliczeń taryfowych, przeprowadzonych przez biuro kolejowe Wydziału krajowego, według których przewóz kanałami byłby o 51% tańszy, niż przewóz kolejami. W zamian za produkty, które Rosja mogłaby otrzymywać z Galicji, zaopatrywałaby ona Galicję w żelazo, sprowadzane dziś ze Styrji, Czech i Szwecji i t. p.

O prawa szkół handlowych. Przedstawiciele szkolnictwa handlowego w Królestwie Polskiem wnieśli prośbę do ministerstwa handlu i przemysłu o zezwolenie na egzaminy w polskim języku w obecności przedstawiciela ministerstwa oświaty ludowej oraz o udzielenie tym szkołom handlowym prawa wydawania świadectw dojrzałości. Minister handlu i przemysłu udzielił prośbie swej aprobaty w zasadzie, odsyłając ją do dalszego ustawowego traktowania. (Birż. Wied.)

Ruch wyborczy w Warszawie. Wobec zapowiedzi pierwszych wyborów do rady miasta w Warszawie organizuje się tam komitet wyborczy pod tymczasową nazwą „Towarzystwo Zjednoczenia Polaków i Żydów“. Organizatorami są wybitni działacze polscy i żydowscy; celem towarzystwa jest ułożenie wzajemnych stosunków polsko-żydowskich przy pomocy szerokiej akcji społecznej i prasowej. Pierwsze przedwyborcze zebranie rosyjskich wyborców odbyło się w ostatnich dniach kwietnia (st. st.). Przedstawiciel skrajnej prawicy zgłosił oświadczenie, że także zasadniczy przeciwnicy polskiego samorządu winni przestrzegać ustawy, wydanej z wysokości Tronu. („Birż. W.“)

Totalizator w Warszawie. Jak donoszą „Birż. Wied.“, udało się wiceprezesowi Towarzystwa wyścigowego w Warszawie, Jurjewiczowi, uzyskać pozwolenie na urządzenie totalizatora na wyścigach.

Br. Bisping. Według doniesienia „Now. Wrem.“, br. Bisping, skazany przez sąd za zabójstwo ks. Druckiego-Lubeckiego, pojawił się w Niemczech. (Lw. Wiest.)

Konf skata. Izba sądowa moskiewska postanowiła zniszczyć książkę N. I. Turgeniewa p. t. „Rosja i Rosjanie“, wydaną niedawno przez Niekrasowa. — (Birż. Wied.).

Zaburzenia antyniemieckie w Londynie. W niedzielę tłum rozgromił w Londynie 64 niemieckich hoteli i innych przedsiębiorstw. (Lw. Wiest.)

Handel Holandji. Jak donoszą gazety holandzkie, handel holenderski odbywa się obecnie wobec niebezpieczeństwa drogi morskiej wyłącznie ku granicy niemieckiej. Tygodniowo wymienia Holandja z Niemcami 60 pociągów. Z Holandji eksportuje się głównie owoce, produkty spożywcze i kwiaty; wwozi się węgiel, manufakturę, meble i zabawki. — (Birż. Wied.)

Chińska moneta srebrna. Rząd chiński zamówił w firmie Rossfeld w Waszyngtonie srebrnych monet chinskich na 12 miljonów dolarów. Firma ta ofiarowała warunki o 3 prc. niższe, niż japońska mennica ministerstwa skarbu. (P. N.).

Nadużywanie munduru uczniowskiego. Piszą nam: Ponieważ zdarzały się często wypadki, że dopuszczali się wybryków uczniowie, którzy noszą bezprawnie odznaki gimn. im. Adama Mickiewicza, chociaż nie są uczniami tego zakładu, wobec tego uczniowie, uczęszczający rzeczywiście w tym roku do wyżej wymienionej szkoły otrzymali czerwone legitymacje z podpisem kierownika i pieczęcią zakładu. Młodzież, nie posiadająca takich legitymacji, nie ma prawa liczyć się do uczniów zakładu, ani nosić dotyczących odznak.

Wiadomości o jeńcach. Do Lwowa nadeszły wiadomości o następujących jeńcach:

Józef Roganowicz, jednor. ochotnik zawiadamia nas, że przebywa w niewoli w Tomsku (Syberja), zarazem zapytuje o los rodziny i prosi o podanie tej wiadomości swemu wujowi Franciszkowi Skąpskiemu, poborcy akcyzowemu, Aleks. Nawrockiemu i St. Kriegerowi, ul. Halicka. Kartka do odebrania.

Eusebjusz z Haluta, nauczyciel z Zakliczy na-Bieśnika i Józef Sarwazyk, n. uczyciel, donoszą nam, że przebywają w niewoli w miejscowości Moskalenka, Sybir.

W Pawłodarze w gub. Omskiej przebywa Stanisław Górka ze Starego Sącza.

W Astrachaniu znajduje się Jan Mick ze Lwowa.

W niewoli przebywa też lwowianin p. Andrzej Osip, sekretarz Szkółki maszynowej.

Wypadki. W jednym z domów przy pl. Gołuchowskich objął pożar kilka ubikacji. Straż pożarna ogień stłumiła. Pożarem tak się

przeraził jeden z mieszkańców tego domu, że z II. piętra skoczył na podwórze. Widzowie tej sceny byli przekonani, że zabił się na miejscu. Tymczasem po chwili wstał i poszedł o własnych siłach. Jak twierdził, zabolały go tylko trochę nogi.

Kradzieże. Ze składu materjałów firmy Ditmar, przy ul. Polnej 6 skradziono 4 beczki nafty i 1 beczkę smaru. Szkoda 300 rb. — Z piwnicy restauratora Bauma w Rynku, skradziono znaczną ilość trunków.

Do sklepu „Oborot" przy ul. Akademickiej 5 dostało się dzisiejszej nocy przez portal wystawy od strony pustego placu, kilku nieletnich złodziei. Zauważył jednak światło grodowy i wszedłszy do środka, przyaresztował ich. Złodzieje rozbili kasę i przygotowali towary do wyniesienia, unieść ich jednak nie zdołali. Wyrządzili tylko szkodę około 400 rb.

Aresztowano wczoraj 62 osób w czem 32 mężczyzn i 30 kobiet. Między innemi za kradzież 2, za opilstwo 2, za chodzenie bez przepustki 6, za niedozwolony przyjazd do Galicji 2, dla stwierdzenia tożsamości 19 mężczyzn i 7 kobiet, jeńców 2, kobiet lekkich obyczajów 19.

Opiece serc litościwych polecamy osobę pozostałą bez żadnych środków do życia, nie mogącą, wskutek nadwątlonego zdrowia, jąć się pracy, matkę trojga dzieci, której mąż poszedł na wojnę. Łaskawe datki i zbędne części garderoby, a przedewszystkiem dziecinne buciki, przyjęte będą z prawdziwą wdzięcznością. Zgłoszenia w Administracji „Gazety Wieczornej".

KINO „APOLLO", ul. Chorążczyzny 7, daje dziś bardzo zajmujący, znakomicie dobrany program. Uwagę zwraca świetnie reżyserowany, pełen scen interesujących, dramat z życia ludu węgierskiego pt. „Tajemnica ociemniałego".

Z TEATRU.

„FAUST", OPERA K. GOUNODA.

Ostatnie przedstawienie operowe cechował współudział kilku sił początkujących, co do pewnego stopnia wpłynąć musiało na poziom artystyczny całego przedstawienia. Trudno; wobec braku stałego zespołu operowego kierownictwo teatru w dzisiejszych wyjątkowych warunkach opierać się musi także na siłach początkujących i dlatego w ocenie trzeba się z tem liczyć.

P. Bedlewicz posiada piękny, świeży tenor liryczny, który swym szlachetnym dźwiękiem może sobie ująć słuchacza. Chwilami niepewność emisji tonów i rychłe zmęczenie świadczy, iż młody ten śpiewak potrzebuje dalszego umiejętnego kształcenia głosu, jeśli tak piękny materjał nie ma pójść na marne. — P. Argasińską-Chojnowską pamiętamy dobrze z estrady koncertowej. Jej pięknie brzmiący, dobrze wyszkolony sopran liryczny, umiejętne prowadzenie oddechu i muzykalne frazowanie bardzo korzystnie wpłynęły na całość partji Małgorzaty, w której uzdolniona ta śpiewaczka debiutowała wczoraj na naszej scenie. Choć ustępy liryczne, jako bardziej odpowiadające charakterowi głosu jej, wypadły najlepiej, to i w ustępach dramatycznych p. Chojnowska umiała znaleść należyty wyraz i zadość uczynić wymaganiom kompozytora. Nad częścią aktorską trzeba popracować. Korzystnie wypadł debiut p. Nablikówny w roli Siebla; jest to sympatyczny głos liryczny, dobrze ustawiony, z którym da się dużo zrobić.

Partję Mefista, zazwyczaj śpiewaną przez basistów, odtworzył tym razem p. Okoński, barytonista. Artystyczne zalety p. Okońskiego zawsze ceniliśmy i niejeden raz dawaliśmy temu wyraz, lecz Mefistofelesa wolimy słyszeć śpiewanego przez basistę. Był to ciekawy eksperyment, usprawiedliwiony tylko brakiem odpowiedniego basisty. W roli Walentego przypomniał się naszej publiczności art. op. p. Szymański, który w tercecie i następnej scenie śmierci umiał uderzyć w należytą strunę.

Całością kierował starannie p. Wolfsthal. Że w tak wyjątkowych warunkach potrafił siły nowe wznieść do wysokiego poziomu artystycznego a z niejednolitej orkiestry i chóru utworzyć wcale zadowalający organizm muzyczny, to zasługa niemała, co zaznaczyć jest naszym obowiązkiem. **Grd.**

NOWE KSIĄŻKI.

Nakładem zasłużonej księgarni B. Połonieckiego ukazała się świeżo, w serji podręczników do nauki języków obcych, praktyczna „Metoda Języka Rosyjskiego" do nauki z pomocą lub bez pomocy nauczyciela. Autor, Dr. H. Święcicki, docent uniw. lwowskiego, w książce stosunkowo niewielkiej (str. VIII+240) zdołał zawrzeć treść bardzo obfitą i starannie podaną. Obok wskazówek gramatycznych znajdzie tu samouk bardzo pożądane ćwiczenia z wymową ze zwróc niem bacznej uwagi na podobieństwa i różnice języka rosyjskiego w stosunku do polskiego. Komu zależy nie na powierzchownem przyswojeniu sobie kilku zdawkowych frazesów, ale na rzetelnem opanowaniu trudnego i obfitego języka, ten może z zaufaniem korzystać z praktycznej metody dra Święcickiego; oczywiście nie wystarczy tu jednorazowe przeczytanie książki, ale potrzeba częstych ćwiczeń w głośnem wymawianiu i spamiętaniu reguł. Prawdziwą ozdobą książki są krótkie ale doskonale wybrane wypisy z Puszkina, Gogola, Lermontowa, Turgieniewa, Tołstoja i Gonczarowa z tekstami akcentowanymi. Obok słownika rosyjsko-polskiego, mamy tu bardzo ważny słownik wyrazów równobrzmiących polskich i rosyjskich, które mają odmienne znaczenia i są powodem częstych nieporozumień dla tych, co nie poznali gruntownie języka. Jesteśmy przekonani, że gramatyka dra Święcickiego otrzyma rekord wśród tylu innych podręczników, ako owoc nie dorywczego przedsiębiorstwa, ale rzetelnej wiedzy naukowej. **K—ch.**

Ze świata.

(Przywrócenie do życia umarłej. — Sól i drożdże jako przyczyny choroby. — Racjonalne pożywienie.)

Niedawno zdarzył się w Ameryce stwierdzony świadectwami powag lekarskich niezwykły wypadek przywrócenia zmarłej do życia za pomocą manipulacji z sercem, wówczas, gdy ono już bić przestało. Niejaka mistress Ekers umarła w trakcie operacji wyjmowania kamieni żółciowych i była trupem przez 10 minut. Śmierć wywołała konsternację wśród obecnych lekarzy, operujący zaś chorą słynny kalifornijski chirurg Gatchison, po krótkiem wahaniu, szybko wsunął rękę w rozcięcie, zrobione w brzuchu zmarłej, znalazł pomacku wewnętrzne organy, znajdujące się w spokoju i położył rękę na diafragmę. Potem, aby przywrócić obieg krwi, zaczął naciskać palcami worek sercowy. Zaczęła się dziwna walka ze śmiercią. Znajdująca się przy operacji siostra miłosierdzia przybliżyła tlen do ust umarłej, asystent zaś zwykłym sposobem zastosował sztuczne oddychanie.

Z początku wszystko było bez skutków. Po upływie dziesięciu minut serce — o dziwo — zaczęło uderzać, chociaż jeszcze bardzo słabo. Potem kobieta westchnęła, płuca napełniły się tlenem i życie wróciło w martwe ciało. Powrót do życia nastąpił tak gwałtownie, że lekarz musiał zastosować znieczulające środki, aby dokończyć operacji.

Co wywołało śmierć? Określić trudno. Serce jej było zupełnie zdrowe, przebieg operacji normalny. Możliwe, że stało się to skutkiem paraliżu jednego z centrów nerwowych. Jasną jest rzeczą, że śmierć nastąpiła rzeczywiście, działalność serca przerwała się i jedynie dzięki pomysłowości i cudownym zabiegom doktora Gatchisona, mistress Ekers żyje dotychczas.

Sądząc z powyższego doświadczenia, możliwą jest rzeczą przywrócić do życia zmarłych z nagłego przestrachu lub innych przyczyn, kiedy organy wewnętrzne są nieuszkodzone. W wypadkach tych wszystko zależy od natychmiastowego ratunku, zanim w organizmie nastąpią zmiany. W parę godzin po śmierci żadne starania nie osiągną pożądanego rezultatu.

* * *

Że sól i drożdże są przyczyną wielu chorób, wierzą w to święcie zwolennicy nauki Josepha Walles'a, który w Irlandji propagował ideę odżywiania się wyłącznie chlebem, zupą z pszenicy, owsa itp. roślinnymi pokarmami. Twierdzi on również, że drożdże, zwykły składnik chleba i sól powinny być usunięte z użycia, jako elementy szkodliwe, prowadzące do zatrucia i rozkładu ludzkiego organizmu. Sól, powiada Walles, znajduje się w wydzielinie gruczołów i wywołuje podrażnienie, powodując chorobliwe zwiększenie wydzieliny gruczołów. katarów nosa, bronchitis, żołądka itd. Dłuższe powstrzymywanie się od soli i pokarmów słonych uzdrawia organizm, przerywając choroby. Tym sposobem zwolennicy nowej metody odżywiania się doszli do przekonania, że sól jest przyczyną niezliczonych chorób, a nawet przedwczesnej śmierci.

Drugim niezmiernie szkodliwym według Walles'a składnikiem pożywienia są drożdże. Pijemy piwo, które zamiast dodać nam sił, jako napój wzmacniający, osłabia nas i zatruwa organizm, gdyż zawiera w sobie piwne drożdże. Drożdże zaś w zadziwiający sposób przetwarzają wszystko, co poddamy ich działaniu, wywołując kwas węglowy i alkohol, który spożywamy w chlebie. Chleb taki powoduje zwyrodnienie rasy ludzkiej, zamiast dawać jej pożywną strawę.

Aby więc mieć chleb pożywny, należy robić go z całych ziarn pszenicy lub innego zboża, zmielonego w zwykłych domowych żarnach. Z innych pokarmów pożywnych polecić można cukier trzcinowy, destylowaną wodę, masło niesolone, sterylizowane mleko, olej orzechowy itp. substancje.

Zwolennicy Walles'a znajdują się w wielkiej liczbie na całym świecie. Należy do nich — chociaż coprawda nieświadomie — szczep Sikchami, piękny i silny lud indyjski, z dawien dawna odżywiający się takim chlebem, znanym u nich pod nazwą „bakakan". **(W.)**

Z „Drukarni Polskiej", Lwów, Chorążczyzna 31. Dozwolono przez wojenną cenzurę. Redaktor: Zdzisław Tranda.